

**W**itaj Waćpan Bonifacy

**P**rochę wody od ostatniego mego listu do Waszchmościa upłynęło co czytać należy, że nasi możnowładcy kilka nowych powodów do przemyśleń takim prostaczkom jak ja dali więc jak to od długiego już czasu czynię proszę Waszchmościa abyś raczył uświadomić mnie nędznego szlachcica zaściankowego w zamysłach władz naszych.

**N**ajsamprzód jednak pozwól Waćpan, że inny temat poruszę a i lojalnie

Waszchmościa uprzedzę. Otóż za podszeptem samego belzebuba chyba, kopie listów tych, w których bezmiar niewiedzy i poprawności politycznej swojej ujawniam upubliczniłem. A czynię to wszystko w sieci światowej, tak że uważaj teraz Waćpan każdy kto tylko chce z dowolnego miejsca w kraju i na całym świecie może w każdej chwili treść tej korespondencji odczytać nie męcząc się zbytnio a to z otwieraniem kopert, a to z prześwietlaniem zawartości albo jeszcze inne skomplikowane sztuczki szpiegom tylko znane stosować. Spytasz pewnie Waćpan ile musiałem wypić piwa aby takie błędy kardynalne popełnić. Śpieszę więc aby poinformować Waszchmościa, że wszystko to dla chwały najjaśniejszej Orzełlandii czynię a konkretnie dla zacnego ministra Łopatka który jak już parę razy pisałem na straży prawa a i sprawiedliwości stoi. Wiesz Waćpan przy próbie nielegalnego odczytania tych listów gdzieś tam mogło by dojść jeszcze do przeinaczenia faktów (w końcu szpiedzy nigdy łatwego zajęcia nie mieli) i wówczas katastrofa gotowa. Mógłbym nie tyle siebie (bom w końcu sam to napisał) ale też i Waszchmościa na gniew wielki imć Pana Łopatki narazić. A tak to po dokładnym i spokojnym przeczytaniu tego co tu piszę to nawet i sam Jaśnie Nam Panujący musi dojść do wniosku że m wielce o honor i przyszłość Najjaśniejszej Orzełlandii zatroskany, a że przy okazji umysł mój i nie największy i ociężały to już trudno. Nie każdy może być członkiem partii braci i nie każdy może przed kamerami świecić swoją elokwencją. Elokwencją która już w całym cywilizowanym świecie słynie i pokazywana jest przez media wszelakie i te elektroniczne i te tradycyjne. Mości Bonifacy muszą także podzielić się pewnymi obawami, otóż widzę że listy te co i raz ktoś czyta (podoba mi się to nawet bo oprócz tego że ktoś wie co piszę to ja wiem że ktoś to czyta). Mam za to problem co o tym sądzić bo tak na mój prosty rozum to zbyt skomplikowane te teksty nie są, więc odpowiednie służby pod jakże wspaniałym kierownictwem ministra Łopatki albo imć Pana M. który jako likwidator starych służb zasłynął nie powinny mieć problemu z ich zrozumieniem. No zawsze jest możliwość że to inni niż nasze czujne służby czytają ale tu musiałbym zacytować coś co usłyszałem niedawno w kontekście parokrotnie już wspomnianym w pobocznych wątkach a mianowicie Gwiazdnych Wojen i słowa „nie pochlebiaj sobie” przytoczyć. Nie pochlebiając więc sobie uroczą informuję wszelkie możliwe osoby, które służbowo to czytają – tutaj niema drugiego znaczenia. Nic też nie da próba czytania od tyłu, co któregoś zdania oraz inne specjalistyczne traktowanie tekstów.

**M**ości Bonifacy pozwól, że niedawny szczyt w Brukseli będzie tematem głównym tego listu. Tak się bowiem składa, że mimo iż spotkania już zakończone czas jakiś temu, to coraz to nowe kwiatki z tego szczytu wynikają. Tak naprawdę to nawet nie wiem czy ten szczyt był sukcesem jak oficjalnie głoszą bracia (tylko nie myl Waćpan z Cugowskimi) czy może klęską jak słychać z kręgów wielkiego belfra – było nie było wicekanclerza w naszym rządzie.

**N**ie dalej jak parę chwil temu usłyszałem jak Roman wielki po raz kolejny zanegował nie tylko traktat ale też wszystko co z Unią związane jest oraz było. Mości Bonifacy ja nawet staram się zrozumieć że gość niczym tonący brzytwy chwyta się tanich i dla mnie dość prymitywnych niczym jego gwardianie chwytów. Ale co tam moje odczucia. Wszak postępowaniem takim neguje oficjalną linię Miłościwie Nam Panującego brata jego Kanclerza Wielkiego oraz oficjalną linię partii braci. I tutaj coś czego za nic pojąć w swym małym rozumku pojąć nie mogę. Widzisz Waćpan na niedawnym szumnie podpisywanym aneksie do umowy koalicyjnej a może intercyzie włodarze ojczyzny naszej ustalili że w sprawach zagranicznych cały rząd mówić będzie jednym zdaniem ale z ustaleń tych wyłączono traktat europejski dawniej konstytucją zwany. O co w tym wszystkim chodzi na miły Bóg nie wiem bo oto widzisz Waćpan co wolno wicekanclerzowi o tym nawet marzyć nie może wiceszef partii rządzącej. Nieszczęśnik ów naiwny niczym dziecko postanowił zadać bezczelne pytania szefowej naszej dyplomacji a odpowiedzi nie otrzymawszy odważył się zamiast siedzieć cicho larum podnieść i ogłosić wszem i wobec że Anna odpowiedzi nie udzieliła. Tego było za dużo zarówno Miłościwie Nam Panującemu który baczysz Waćpan oświadczył przed kamerami publicznej telewizorni że kończy znajomość z nieszczęśnikiem. Przyznam się bez bicia i tortur że też podobnie postępowalem ale było to w czasie gdy w piaskownicy się bawiłem w razie nieporozumień umiałem zabrać zabawki i już. Problem jednak jest w tym Mości Bonifacy że o ile wzrostem Miłościwie Nam Panujący zbytnio od piaskownicy nie podrósł to wiekiem już nijak do chłopców stawiających babki z piasku nie pasuje. No pewnym usprawiedliwieniem może być ale przyznasz to pewnie sam Waszchmość że grubymi nićmi szytym jest okoliczność że gdy większość kilkulatków właśnie w piaskownicy się bawi Miłościwie Nam Panujący wraz z bratem swym musieli ciężko harować w filmie grając. I to w jakim filmie nie tam opowiadacie na dobranoc dla grzecznych dzieci ale ostrym kryminale o ciężkich przewałach jak na owe czasy. Jak on to się nazywał – aha już wiem „O dwóch takich co ukradli księżyc”. Miarka się także przebrała dla Kanclerza Wielkiego i sprawę do sądu partyjnego. Ja zaś nie wiem czy specjalnie jest za co gościa żałować bo widzisz Waćpan sam sobie jest winien. No spójrz Waszchmość na sytuację całą. Gdyby to pierwszy raz w partii braci było to można by gościa żałować ale po tym jak odejść musiał minister obrony co swego czasu miał pecha i w niełaskę Miłościwie Nam Panującego popadł, jeśli odejść musiał jego bezpośredni poprzednik na stanowisku wiceszefa partii to na miły Bóg czemu zakładał że bracia jego oszczędzą w konflikcie ze swoim wielkim odkryciem jakim była i jest minister Anna – dyplomata nowej szkoły i umysłem nie zmaconym ani jednym procesem myślowym. Jak więc gość który ma ambicję bycia

wiceszefem partii rządzącej nie wie że w hierarchii wartości całkowita wierność i poddańczość wobec słów z góry płynących jest na czele to widocznie nie jest to stanowisko dla niego.

¶ Już tylko na marginesie tej sprawy ośmielę się zwrócić uwagę Waszchmościa jaką to wielką odpowiedzialnością musiał się wykazać Kanclerz Wielki aby nie dać się wciągnąć w debatę parlamentarną na temat kto co i o której powiedział w Brukseli. Widzisz Waszchmość teraz to już byle poseł nawet Kanclerza nie uszanuje ale pytania ciągiem zadawać chcę tak jakby mu oficjalne stanowisko nie wystarczało. A z własnego doświadczenia wiem że jeśli dzwoni kilka telefonów to nie patrzy się na zegarek tylko człek próbuje odpowiadać i wyjaśniać. Więc co Kanclerzowi zostało jak nie wyjście z sali i nie podejmowanie jałowej dysputy.

¶ Miłości Bonifacy nie wiem czy Waszchmość zauważył że to już prawie połowa kadencji parlamentu naszego więc powoli, powoli nadchodzi już czas aby naród otrzymał to co mu się słusznie należy czyli kolejną serię obietnic, których tak naprawdę nikt nigdy nie myśli realizować. Niezależnie od stronnictwa jakie reprezentuje zresztą. Tak więc powoli już nadchodzi czas na takie bredzenie dla pospólstwa. Pospólstwo to jak dla mnie albo obdarzone nieograniczoną wręcz naiwnością albo dopadnięte przez chorobę Alzchaimera charakteryzującą się wielką niepamięcią być musi aby w to wierzyć ale to już inna kwestia. No ale ponieważ takie tanie sztuczki za każdym razem odnoszą sukces to chyba ja mniejszością intelektualną jestem i powinienem się wstydzić że takie doniosłe słowa do mnie nie docierają. Uchwalono sobie więc w gronie tych co to lepiej wiedzą co nam na prowincji potrzebne jest, że teraz będzie można głosować na jegomościa „A” z partii „AA” (tutaj zbieżność z innym znaczeniem klubu „AA” nie jest całkowicie przypadkowa) ale dzięki pogrupowaniu list głos może być zaliczony dla pana „B” z partii „HGW” i teraz na elekcję trzeba będzie wybierać się z całym zestawem grafów przedstawiających możliwe sytuacje znaczy się jeśli głosujesz tak i tak to głosy przypisane zostaną tak albo tak a wszystko to jeszcze powiązane ma być z kolorem krawata Miłościwie Nam Panującego, rodzajem felg w aucie ojca dyrektora oraz nowych tez naukowych ojca wicekanclerza Romana a także sytuacji na polu. Z drugiej strony oczywiście należy liczyć się z aktualnym tembrem głosu pewnej posłanki lewicy, józioleniem oraz stanem kont partyjnych w Szwajcarii. Przyznasz Waćpan że już to samo dla takiego nieuka politycznego jak ja wielką zagwozdką być może a tu jeszcze bonus. Ustalono jeszcze, że do parlamentu nie mogą kandydować przestępcy. Początkowo nawet pewna posłanka z Ruchu Obrony Kmieci w przyływie szczerości oraz niewiedzy swojej ośmieliła się rzec te oto słowa „niech się koalicjant zastanowi” Wnet się jednak okazało że jej pryncypał znaczy się wicekanclerz Jędrus jest gorącym orędownikiem takiego obrotu sprawy. Jak dla mnie to wygląda to podobnie jakby diabeł przebrał się w komżę i z zakrystii na mszę ogonem dzwonił ale co tam nie od dzisiaj wiem że m wielce zapóźniony w odczytywaniu pomysłów polityków. Prędko bowiem okazało się że powstanie lista przestępstw za które kategorycznie nie będzie można zostać posłem ale pozostałe

wyroki sądu są mniej ważne i choć prawomocne to nie będą przeszkodą w piastowaniu godności posła. Na liście tej baczysz Mości Bonifacy znalazły (a może dopiero znajdują) się tak ciężkie i poważne przestępstwa jak złożenie kwiatów na grobie Jacka jeansowego kucharza, podanie ręki legendzie Orzełlandii Lechowi pierwszemu czy publiczny zakup gazety Adama. Pozostałe zaś takie niewinne wybryki jak jakieś tam wyłudzenia kredytowe, pobicia, albo poświadczenia nieprawdy wcale się nie liczą bo tak naprawdę są to czyny o znikomej szkodliwości społecznej jak to się fachowo nazywa. Ja w tym miejscu zastanawiam się co z śp. też Lechem ale Falandysem. Teraz to on się chyba niczym wentylator w grobie kręci po tym jak falandyzację prawa jego niewinne jak na dzisiejsze standardy naginanie prawa zastąpiono nowymi- lepszymi pomysłami.

☞ Tak się też zastanawiam Mości Bonifacy czy nie nadeszła już pora aby cały naród poddać obowiązkowym egzorcyzmom. Bo widzisz Waćpan jak nawet Kanclerz Wielki miast szukać rozwiązań problemów szuka szatanów to pewnie coś na rzeczy w moich przypuszczeniach jest. Mnie tam zarówno szatan jak też i Kanclerz Wielki straszni nie są ale tak się jakoś dziwnie czuję gdy wspomnę że dawnymi czasy Orzełlandia ostoją wolności słowa była a teraz co się porobiło. Wiem dobrze że w onych czasach wolność ta nadużywana była do prywaty. Ale gdy tak patrzę i staram się zrozumieć co się teraz dzieje to raz jeszcze dochodzę do wniosku że mam kiepską pamięć bo niewiem co zapomnieć a przyrzekłbym że to nowe co nam teraz wprowadzają bracia już było tylko wówczas to się trochę inaczej nazywało. Decyzje najwyższe nie na spotkaniach rodzinnych zapadały ale na plenum KC podobnie jednak teraz jak i wówczas wykonywać je należało bez próby myślenia i o zgrozo wyciągania innych niż oficjalne wnioski z oczywistych faktów.

☞ Jeszcze tylko jedno zdanie o ministrze Łopatce. Postanowił się ten największy spośród sprawiedliwych podzielić z ogółem filmem przedstawiającym ściany budynku ś.p. Barbary. No widać też trochę zielska ale żeby to zaraz miało być dowodem na to że agenci wykonywali wszystko jak należy tego bym nie powiedział.

☞ Kończę Waść bo jeszcze w rozterki jakoweś wpadnę albo ja albo co gorsza Waszchmość. Bywaj zdrów Mości Bonifacy

☞ Wasz szczerze oddany *Hejkum Hejkum herbu wieza TV*

Tytularny strażnik wieży telewizyjnej i rynku bytkowskiego

Mag języków wysokiego poziomu i asemblera

Władca hardware

Poplecznik Billa Gatesa

Bytków 8 lipca roku Pańskiego 2007 dnia świętych Edgara, Elżbiety, Wirginii

P.S. Osobne gorące pozdrowienia dla reformatora kolei z Gosiewa